

Sławomir Karp (Podkowa Leśna)

MIEJSKA SIEDZIBA OFICERA WOJSK WIELKIEGO KSIĘSTWA LITEWSKIEGO W RZECZYPOSPOLITEJ TRZECIEJ ĆWIERCI XVIII W. PRZYCZYNEK DO BADAŃ NAD ZAMOŻNOŚCIĄ PRZEDSTAWICIELA KADRY OFICERSKIEJ

Księgi sądowe grodzkie i ziemskie dawnej Rzeczypospolitej stanowią nieocenione bogactwo informacji o życiu jej mieszkańców. Możemy z nich czerpać olbrzymią wiedzę nie tylko o losach poszczególnych obywateli, ale także o stylu i jakości ich życia. Bez wątpienia ciekawym jest zagadnienie ich codziennej egzystencji, a w tym właśnie aspekcie ważne jest zwłaszcza spojrzenie na standardy mieszkaniowe. Wspólnie oba te elementy dają nam obraz poziomu wyznaczającego dawne pojęcie bogactwa, komfortu, przeciętności czy też biedy i nędzy. Odnosząc pojęcia te do dnia dzisiejszego, wydaje się niezmiernie interesujące poznanie minionych kryteriów, określających poszczególne przedziały zamożności ludzkiej. Przedmiot niniejszego przyczynku jest przedstawienie i ocena warunków mieszkaniowych jednego z licznych oficerów byłych wojsk litewskich – kapitana Macieja Karpia, syna Andrzeja. Pochodził z szeroko rozrodzonej w XVIII w. rodziny Karpiów herbu własnego¹.

Po zakończeniu służby wojskowej osiadł on w Berdyczowie² na krańcach XVIII-wiecznej Rzeczypospolitej. Opis jego nowo wybudowanej siedziby miejskiej odnotowany w jednej z ksiąg grodzkich żytomierskich znajdujących się w Centralnym Państwowym Archiwum Historycznym Ukrainy w Kijowie (Central'lnij Deržavnij Īstoričnij Arhiv Ukraїni, Kiїv), daje nam pogląd na ogólny status tej postaci. Przy okazji stanowi ważny przyczynek do bliższego przyjrzenia się poziomowi życia ówczesnych oficerów pochodzenia szlacheckiego, nie mających już finansowego oparcia w rodowych dobrach ziemskich.

¹ Deržavnij Arhiv Žitomirs'koї Oblasti [dalej: DAŽO], f. 146, inw. 1, nr 421, k. 81-82.

² *Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. I, Warszawa 1880, s. 134-138; ibidem, t. XV, cz. 1, Warszawa 1900, s. 101-102.

Wyzucie z rodzinnego majątku oraz utrata czy też dobrowolna rezygnacja z etatu w armii w przypadku kapitana Macieja Karpią nieodwołalnie skutkowałą zamieszkaniem w mieście. Tym samym docelowo oznaczała dla jego rodziny³ nieuchronne wtopienie się w stan mieszczański. Perspektywicznie rzecz biorąc nie mogła temu zapobiec nawet skutecznie przeprowadzona przed zaborcą rosyjskim legitymacja szlachecka. Warto przyrzeć się temu zagadnieniu bliżej. W dniu 31 grudnia 1802 r. Karp uzyskał od miejscowej Szlacheckiej Deputacji potwierdzenie szlachectwa dla siebie i rodziny. Wylegitymował się z herbem własnym (Karp). Wraz z córką Rozalią został zapisany pod numerem 3449 do drugiej części szlacheckich ksiąg powiatu żytomierskiego wołyńskiej guberni. W uzasadnieniu postanowienia wzięto pod uwagę jego rangę wojskową i spore zasługi na tym polu. Już 14 września 1777 r. był porucznikiem i fligeladiutantem Buławy Polnej Wielkiego Księstwa Litewskiego. Patent otrzymał w Warszawie od Józefa Sosnowskiego, hetmana polnego litewskiego (zm. 31 XII 1783 r.). Tego samego Sosnowskiego, o którego córkę Ludwikę w 1774 r. bezskutecznie starał się Tadeusz Kościuszko, nieznaną jeszcze wówczas absolwent Szkoły Rycerskiej. Jak widzimy mniej więcej w tym samym czasie kariera wojskowa Karpią nabierała rozpędu, lecz obecnie nie znamy dokładniej dalszego jej przebiegu. Dnia 27 maja 1790 r. na sesji Komisji Paszportów w Żytomierzu Karp otrzymał bezterminowy paszport, już jako kapitan „bywszych wojsk litewskich”. Oprócz tego Macieja Karpią wciągnięto na listę szlacheckich obywateli miasta Berdyczowa pod numerem 3605, a stosowny wypis wydano 30 grudnia 1802 r.⁴

Pomimo tzw. dobrego pochodzenia elementem decydującym o tym był poziom zamożności wspomnianego oficera, a ten znalazł swoje odbicie właśnie w opisanej poniżej miejskiej siedzibie. Daje ją nam *Ob[la]tta Tradycyi⁵ Dworku W[ielmożnego]o Karpią na r[z]ecz W[ielmożnego] Dobrosławskiego przez Urząd GGGZ uporządkowany⁶*. Powyższy dokument aktykowano w księgach grodzkich żytomierskich 16 lipca 1788 r.⁷, a był on wynikiem przegranej sprawy kpt. Macieja Kar-

³ Z nieznaney żony miał córki: Antoninę, Rozalię i syna Józefa. Central'niij Deržavnij Istoričnij Arhiv Ukraini, Kiiv [dalej: CDIAU], Komisja Cywilno-Wojskowa Żytomierska [dalej: KCWŻ], sygn. 8.1.1, k. 7v, 347.

⁴ CDIAU, KCWŻ, sygn. 8.1.11, Protokół codziennych czynności komisji, k. 30v; DAŻO, f. 146, inw. 1, nr 421, k. 81-84.

⁵ Tradycja – określenie prawnicze, oznaczające zajęcie urzędowe czyjejs własności i oddanie jej wierzycielowi. Pochodzi o słowa tradować czyli oddać w posiadanie wierzycielowi majątek dłużnika do czasu spłaty zadłużenia. A. Zdanowicz, M. Bohusz Szyszko, J. Filipowicz, W. Tomaszewicz, F. Czepliński, W. Korotyński, B. Trentowski, *Słownik Języka Polskiego*, oprac. M. Orgelbrand, Wilno 1861, cz. II, s. 1712.

⁶ CDIAU, Księgi Grodzkie Żytomierskie [dalej: KGŻ], f. 11, inw. 1, nr 118, nr 1108, k. 783-785.

⁷ Do akt w obecności Józefa Slepčyc Hurkowskiego, regenta „głównego” grodzkiego żytomier-

pia z Antonim Dobrosławskim łowczym lwowskim⁸. Zawyrokował o tym dekret Komisji Rzeczypospolitej Skarbowej Koronnej⁹ z dnia 22 stycznia 1788 r. nakazujący Karpiovi zapłacenie na rzecz powoda sporej sumy 2351 złotych oraz 13 i ½ grosza. W skład tej kwoty wchodził między innymi: dług kapitałny w wysokości 111 czerwonych złotych wraz z prowizją, 1 czerwony złoty poniesionych wydatków prawnych, a także czternaście grzywien zasądzonych w ramach protestu. W wyniku odwołania kpt. Karpia na powyższy wyrok łowczy Dobrosławski złożył replikę do ksiąg grodzkich warszawskich w dniu 5 lutego 1788 r. Najprawdopodobniej w tym czasie Karpia reprezentowali wyłącznie już jego plenipotenci. Już bowiem w dniu 9 lutego 1787 r. w grodzie żytomierskim Maciej Karp, fligeladiutant (przyboczny adiutant) wojsk Buławy Polnej Litewskiej sam nie mogąc prowadzić i dopilnować spraw procesowych przed „Trójkomisją Warszawską”, wyznaczył czterech pełnomocników. Byli to: Mikołaj Czertkiewicz oraz nieznanymi nam z imion: Nowaczyński, Baczyński i Węgrecki. Powyższe umocowanie zostało przyznane na okres trzech lat i trzech miesięcy, a do akt przyjął je Agaton Jerlicz, vice-regent suszeptowy grodzki żytomierski, generał województwa kijowskiego¹⁰.

Należy zaznaczyć, że kpt. Maciej Karp *de facto* nie należał do zbyt zamożnych obywateli Rzeczypospolitej. Wiemy, że nie był już wtedy na etacie w armii, a zatem nie pobierał oficerskiego żołdu. Głucho także o posiadaniu przez niego jakiegokol-

skiego podał Jan Dobrowolański. CDIAU, KGŻ, f. 11, inw. 1, nr 118, nr 1108, k. 783. Postać regenta Józefa Hurkowskiego h. Prus I wzmiankowana jest przez czołowych polskich heraldyków. A. Boniecki, *Herbarz polski*, t. VIII, Warszawa 1905, s. 18; S. Uruski, A. Kosiński, A. Włodarski, *Rodzina. Herbarz szlachty polskiej*, t. V, Warszawa 1908, s. 237. Z kolei Jan Dobrowolański wraz z Józefem, Szczepanem i księdzem Piotrem Dobrowolańskimi udowodnił pochodzenie szlacheckie w sądzie ziemskim lwowskim w 1782 r. Pisali się też oni jako Dubrowolańscy. Pieczętowali się h. Ślepowron. Vide: A. Boniecki, op. cit., t. IV, Warszawa 1901, s. 327; S. Uruski, A. Kosinski, A. Włodarski, op. cit., t. III, Warszawa 1906, s. 189.

⁸ Antoni Norbert Dobrosławski h. Nałęcz, łowczy lwowski od 7 VIII 1775 r. Vide: *Urzednicy województwa ruskiego XIV–XVIII w. (ziemia halicka, lwowska, przemyska, sanocka). Spisy*, oprac. K. Przyboś, [w:], *Urzednicy Dawnej Rzeczypospolitej XII–XVIII wieku. Spisy*, red. A. Gąsiorowski, t. III: *Ziemia ruskie*, z. 1, Kórnik 1987, s. 122. Pochodził on z rodziny wielkopolskiej. Jego dziad Elias, wojskowy za czasów Augusta II dostał się do niewoli szwedzkiej i stracił majątek. W następstwie czego jego syn musiał zając się rzemiosłem, przez co „popęłnił abusum (nadużycie) szlachectwa”. Wkrótce też zmienił nazwisko na Dobrosławski. Dopiero na sejmie w 1775 r. Antoni, Norbert i Piotr otrzymali uwolnienie od abusum szlachectwa z prawem powrotu do rodzowego nazwiska. A. Boniecki, op. cit., t. IV, s. 325, podaje, iż Antoni Norbert Dobrosławski był właścicielem Kurawa. Z kolei S. Uruski, A. Kosinski, A. Włodarski, op. cit., t. III, s. 188, wzmiankują jego syna Ignacego wylegitymowanego w Królestwie w 1837 r. jako dziedzica dóbr Sobkowa pow. stobnicki.

⁹ Organ Rzeczypospolitej powołany 4 VI 1764 r. przez sejm konwokacyjny. Przejął kompetencje podskarbi: wielkiego koronnego i nadwornego koronnego. W rezultacie miał bardzo szerokie uprawnienia, w tym sądownicze w sprawach skarbowych. W jego skład wchodziło 16 a później 9 członków wybieranych przez sejm.

¹⁰ CDIAU, Księgi Grodzkie Kijowskie, f. 2, inw. 1, nr 128, k. 161.

wiek własności ziemskiej. Należał więc do szerokiej ówczesnie rzeszy szlachciców zmuszonych do szukania nowych źródeł utrzymania. A to wtedy z pewnością nie było rzeczą łatwą, tak zresztą jak i dzisiaj.

Z lektury dokumentów wynika jednoznacznie, że Karp zajął się w Berdyczowie handlem, a dodatkowe profity czerpał z wynajmu niedawno wybudowanej tam nieruchomości. Z niej to właśnie, tj. *za dworek z całym zabudowaniem odnajmując na stancję przez pięć jarmarków berdyczowskich*¹¹ kpt. Karp jak sam *dobrowolnie zeznał przed komisją* rocznie pobierał 540 złotych, z czego na rękę pozostawało mu 440 złotych¹². Jednak powyższy dochód nie zapewniał Karpiowi płynności finansowej. Wręcz przeciwnie znamy go głównie jako stałego pożyczkobiorcę. I tak w 1783 r. w Niemirowie zaciągnął u Antoniego Szymanowicza dług w wysokości 90 czerwonych złotych, a następnie 29 stycznia 1785 r. w Dubnie u Antoniego Jakubowicza pożyczył dalsze 20 czerwonych złotych. W tej sprawie 9 czerwca 1787 r. w Żytomierzu zapadł dekret, na mocy którego zobowiązano Karpię do uregulowania kwoty 110 czerwonych złotych. Do 25 września 1787 r. zdołał on uiścić zaledwie 64 czerwonych złotych. Na pozostałe do spłacenia 46 czerwonych złotych w tymże dniu w grodzie żytomierskim wykonał pilność. Przysięgę od Karpię odebrał Jan Kajetan Iliński, starosta sądowy żytomierski, kawaler orderu św. Stanisława oraz opatrzny Paweł Jaroszenka, woźny sądowy¹³. Najprawdopodobniej do kłopotów finansowych przyczyniły się prowadzone przez niego transakcje handlowe, wymagające posiadania odpowiedniego kapitału, którego niestety Karpiowi nieustannie brakowało. W nowo podjętym zawodzie nie widać też jakiegokolwiek konkretnego specjalizacji. Raczej odwrotnie: Karp miał się obrotu najróżniejszymi towarami, od drewna po sól. Dobrym tego przykładem jest transakcja zakupu drewna sosnowego od Ostapa Kowłasiuka, poddanego z pobliskiej wsi Chażyn. Ponieważ Karp i tym razem na czas nie uregulował płatności, został zobligowany do bezpośredniego rozliczenia się z Tomaszem Czaykowskim, komornikiem granicznym braclawskim. Stosowny kwit dłużny, opiewający na 1000 zł, w dniu 4 czerwca 1788 r. do akt grodzkich żytomierskich podał niejaki Jan Stamirowski. Zapewne wliczono tu także koszty składowania. Powyższy towar Karp zobowiązany był sprowadzić do Berdyczowa własnym sumptem. Warto też wspomnieć, że dług miał uregulować 15 stycznia 1787 r. w Dubnie, a zapis zabezpieczył na dworku pobudowanym w Żytomierzu (!).

¹¹ W II połowie XVIII w. ówcześni właściciele Berdyczowa – Radziwiłłowie wystarali u króla przysięgę, zezwalającą na organizowanie w mieście 10 jarmarków rocznie.

¹² Opierając się na wyliczeniach komisji, minimalny roczny koszt utrzymania „gospodarza” (właściciela) kształtował się na poziomie 60 zł. Natomiast podatek od wspomnianej nieruchomości wynosił 40 zł rocznie.

¹³ Archiwum Główne Akt Dawnych, Zbiór Aleksandra Czołowskiego, sygn. 676.20, k. 60-63. Wypis z owego dokumentu wydał 1 X 1787 r. Michałowski, regent grodzki żytomierski.

Dnia 5 czerwca 1790 r. w Żytomierzu Jan Nepomucen Bedło Zwoliński (!) podał do akt skrypt dłużny Karpia na 55 czerwonych złotych. Tym razem pożyczkę z terminem zwrotu przypadającym na dzień 1 stycznia 1790 r. zaciągnął on u Jana Chuchrowskiego, kontraregistranta Kredyt został podwójnie zabezpieczony. Pierwotnie na „kontrakcie solnym” zawartym z panem Hermsonem. Wartość tej transakcji również opiewała na 55 czerwonych złotych ale termin realizacji przypadał już w następnym roku. Równocześnie pożyczkę tę Karp zabezpieczył na swoim dworku w Berdyczowie. Tam też utworzono wspomniany magazyn. Wszystkie powyższe ustalenia Karp potwierdził 5 sierpnia 1789 r. w Berdyczowie¹⁴. Wszystkie znane mam operacje handlowe Karpia rzeczywiście wymagały sporej gotówki, a tej tak w zasadzie nigdy za dużo nie miał. 27 maja 1790 r. w Żytomierzu kpt. Maciej Karp pożyczył od Józefa Grabowskiego nie małą sumę 500 złotych. Szczęśliwie była to pożyczka bezprowizyjna, lecz z bardzo krótkim terminem zwrotu, bo przypadającym na 1 lipca tegoż roku. Powyższy oblig 9 września 1790 r. do akt grodu żytomierskiego podał Adam Januszewski. Świadkami Karpia byli „uproszeni przyjaciele”: Ignacy Kuszel i Jan Nepomucen Bedło Zwoliński¹⁵. Opierając się głównie na kredycie, Karp cały czas balansował na granicy sporego ryzyka. Niewątpliwie musiał liczyć się z niepowodzeniem którejs z transakcji, ale mimo to cały czas ryzykancko brnął dalej w swoich interesach. W rezultacie takiej działalności kpt. Maciej Karp popadł w poważne tarapaty finansowe. W ich wyniku stanął przed groźbą realnego bankructwa i całkowitej utraty mienia. Ostatecznie nie wiemy, która to z jego transakcji okazała się niewypałem i przyczyniła się do tego znacznego zachwiania finansowego. Wiemy natomiast, że feralna pożyczka została zaciągnięta u Dobrosławskiego, łowczego lwowskiego jeszcze przed 24 czerwca 1787 r. Pierwsza suma kapitalna pobrana na weksel wynosiła 1 998 zł. Druga w wysokości 57 czerwonych złotych oraz 21 i pół trzecia grosza wynikała z prowizji liczonej za siedem miesięcy, tj. od 24 czerwca 1787 r. do 22 stycznia 1788 r. Następnie prowizja od czasu „uchybnego” terminu tj. od ostatniej daty do dnia „obecnego” za 5 miesięcy i niedziel dwie wyniosła 63 złote i 9 groszy. Ponadto

¹⁴ CDIAU, KGŻ, f. 11, inw. 1, nr 118, nr 860, k. 630-630v; CDIAU, KGŻ, f. 11, inw. 1, nr 134, nr 856. Jan Chuchrowski otrzymał szlachectwo na sejmie 1775 r. (dyplom wydany 1783 r.), był kontraregistrantem Skarbu Koronnego prowincji ukraińskiej a w 1785 r. nabył od Potockiego Rzewuszyce w powiecie checińskim. A. Boniecki, op. cit., t. XIV, Warszawa 1910, s. 121; S. Uruski, A. Kosinski, A. Włodarski, op. cit., t. II, Warszawa 1905, s. 276.

¹⁵ CDIAU, KGŻ, f. 11, inw.1, nr 134, nr 1451. Nie wiemy czy wspomniany Ignacy Kuszel był tożsamy z Ignacym Kuszlem h. Drogosław, który w 1792 r. został geometrą królewskim. A. Boniecki, op. cit., t. XIII, Warszawa 1909, s. 282. Nie jest nam także wiadome czy Jan Nepomucen Bedło Zwoliński jest tą samą osobą co odnotowany 13 I 1769 r. Jan Zwoliński, podczaszy czernihowski. *Urzednicy województw kijowskiego i czernihowskiego XV–XVIII wieku, Spisy*, oprac. E. Janas, W. Kłaczewski, [w:] *Urzednicy Dawnej Rzeczypospolitej...*, t. III: *Ziemie ruskie*, z. 4, Kórnik 2002, s. 175.

za „ekspens prawny” oczekiwano sumy 22 złotych i 12 groszy, a za „sprzeciwieństwo” 192 złote. *Suma summarum* obciążenia na nieruchomości Karpią wyniosły 2351 złotych i 13 groszy.

W efekcie utraty płynności finansowej przez Karpią i niemożności spłaty długu jego posesję w czasowe władanie przejął wierzyciel. Intromisji dokonano w dniu 5 lipca 1788 r. *na Groncie Dóbr Miasta Berdyczowa w W[ojewódz]twie Kijow[skim] a w Powiecie Żytt[omierskim] leżących w Dworku W[ielmożnego] Macieja Karpi, Adjutanta Bulawy Poll[nej] Litt[ewskiej] na przedmieściu blisko targowicy końskiej¹⁶ znajdującym się w obecności Ichm[ościów] PP Tadeusza Szteyna, Szambelana J[ego] K[rólewskiej] M[ości]¹⁷, Jana Siągajła (sic), Jana Ziółkowskiego y innych, tudzież woźnego grodz[kiego] opat[rznego] Bazylego Maxymowicza dzieła niniejszego ogłosiciela¹⁸.*

Trzeba przyznać, że Karp zachowawszy stoicki spokój nie wzbraniał prawnego podania swego dworku. Wiemy też, że w końcu zdołał się z tych trudności wykaraskać i w niedługim czasie wrócił do utraconego władztwa. Nastąpiło to jeszcze przed 5 sierpnia 1789 r. Należy podkreślić, że dzisiejszą zaletą jego dużych, choć szczęśliwie minionych kłopotów, jest dość szczegółowy opis posesji wraz ze znajdującymi się na niej budynkami. Uwzględnia on nie tylko ich zewnętrzny wygląd, ilość i rozmieszczenie na placu, ale także skrupulatnie informuje o układzie wewnętrznym dworku oraz pozostałych budynków gospodarczych. Poza tym wymienione są tam też niektóre użytkowane przez właściciela meble, a także częściowy wystrój pomieszczeń, tak jak chociażby zastosowane obicie ścian. Co ważne dowiadujemy się z niego także o użytych materiałach budowlanych i po części o ich pochodzeniu. Przez swą dokładność w dużej mierze rekompensuje nam brak materiału ikonograficznego. Przy czym w tym miejscu należy zauważyć, iż występująca niedogodność dotyczy przecież kresowej nieruchomości miejskiej pochodzącej z trzeciej ćwierci XVIII w. Najpewniej siedzibę tę kpt. Karp wystawił w 1786 r. lub niedługo przed tą datą. Niestety nic nam nie wiadomo o jakości wykończenia budynków i to zarówno w środku, jak i na zewnątrz. Możemy się jedynie domyślać, że nie odbiegała ona zbyt od ówczesnych standardów.

Interesujący nas opis podaje: [...] *Dworek W[ielmożnego] Karpi w przedmieściu targowicy niedaleko kościoła farnego¹⁹ w mieście Berdyczowie leżący, kto-*

¹⁶ Ulica ta w 1864 r. nosiła nazwę „Konnej targowickiej” i należała do siedmiu głównych ulic Berdyczowa. Patrz: SGKP, t. I, Warszawa 1880, s. 138.

¹⁷ Henryk Tadeusz Ottomar Szteyn, komornik litewski, marszałek konfederacji barskiej powiatu orszańskiego. A. Haratym, *Henryk Tadeusz Ottomar Szteyn h. wł.*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. XLIX/1, z. 200, 2013, s. 107-108.

¹⁸ CDIAU, KGŻ, f. 11, inw. 1, nr 118, nr 1108, k. 783-784.

¹⁹ Ufundowany w 1759 r. przez Barbarę z Zawiszów Radziwiłłową. SGKP, t. I, Warszawa 1880, s. 137.

rego podworze płotem z chrzustu brzeowego ogrodzono. W tym dworku izb dwie y niższa do sypiania z piecem jednym z kaflow poliwaných białych, okien cztery, w których tafel całych osi[e]mnascie, kwatery w nich otwierane na zawiasach z zaszczepkami żelaznemi. Ta izba, alkierz y insza szpalerem papierowym²⁰ obbita, drzwi stolarskiej roboty zwyczajnym okowaniem dwoie, jedne z sieni a drugie z pierwszej izby, kanapek dwie, jedna dłuższa druga krutsza płucienkiem niebieskim wrocławskim powleczone. Z sieni naprzeciw drzwi takieysz[e] roboty okute do izby, w ktorey piec z kominem z cegły y kaflow białych, prostych okienek dwie w tafel os[ie]m, sciel²¹ z tarcic w całym budynku podłoga y okiennicy w siq[on]kach. Komureczka tarcicami przyszalowana, dach na tym budynku gontami kryty na gorze, pod dachem komurka z tarcic zrobiona, ten cały budynek wapnem otynkowany, kominow na dachu wyprowadzonych dwa. Za tym budynkiem loch rznięty z facjaty, murowano za lochem budynek drugi podobnie pod gontami, do którego wchodząc drzwi nowe z klamką żelazno na zawiasach takichże. Piekarnia z piecem do pieczenia chleba, drzwi do teyże piekarni nowe na zawiasach żelaznych z klamką podobno, z okien trzy po os[ie]m szybek w każdym oknie całych, sciel tarcicami wyłożona, z piekarni weyście do drugiej izby, gdzie jeden piec y piekarnię y izbę ogrzewa, drzwi na zawiasach drewniane z zaszczepką okien dwie po os[ie]m szyb w każdym. Drzwi drugie do sieni w teyże izbie okute na zawiasach z klamką y zaszczepką. W całym budynku okiennic trzy, szpiżaren dwie, drzwi dwoie okutych na zawiasach z [sz]tabami, ramy drewniane, w kuchni filary zaczęte z cegły bez drzwi w całym budynku, sciel z tarcic, w spiżarni okna z ośmio[ma] szybkami cale, a małe okno i cztery szyby w m[n]ieyszej spiżarni. Staynia z dziesięciu murowanemi filarami nowo gontami cała pokryta z czterema przegrodami czyli stajenkami, w których drzwi podwoynych czworo a każde o czterech zawiasach żelaznych [z] zaszczepkami żelaznemi. Jedna z tych stajen tarcicami podłogę, boki y części suffitu ma wyłożone per modam²² szpichlirza, okiennic[e] w każdej stajence drewniane, jedne bez zawiasów. Żłobów os[ie]m, drabin os[ie]m. Na tymże podworzu kuchenka gontami pobita, drzwi do niey drewniane bez zawiasow, okien trzy prostych okrągłych. Sadsz na kabany²³ pokryty gontami nieskończony to jest ma założone z boku ściany. Ogrod z sadem ogrodzony płotem z chrzustu na [o]kóło, drzwi do niego z tarcic heblowane z facjaty drewnianą nie-

²⁰ Tapeta.

²¹ Ściel, czyli strop, sufit. *Słownik Języka Polskiego*, red. W. Doroszewski, t. VIII, Warszawa 1966, s. 1243; J. Karłowicz, A. Kryński, W. Niedźwiedzki, op. cit., t. VI, Warszawa 1915, s. 713.

²² Na modę, zgodnie z modą.

²³ Chlew. Dawniej rozróżniano dwa rodzaje – sadz ptaszy czyli kurnik i sadz świni, tj. chlew. J. Karłowicz, A. Kryński, W. Niedźwiedzki, op. cit., t. VI, Warszawa 1915, s. 4.

odległe. *Tranzet*²⁴ pobity gontami ze wszystkim zabudowany y te całe zabudowanie płotem z chrustu ogrodzono²⁵.

Dzięki temu fragmentowi jawi się nam drewniany dworek alkierzowy o siedmiu pomieszczeniach (sienń, dwie izby reprezentacyjne, izba niższa sypialniana, izba tzw. „insza”, pomieszczenie w alkierzu, komórka), połączonych kilkoma korytarzami i sionkami, ze strychem wykorzystanym na składowisko. Dwukominowy dworek ogrzewały piece z białych polewanych kafli. Wystrój wnętrza zaczerpnięty z opisu przedstawia się dość skromnie, bo z mebli wyszczególniono jedynie dwie kanapy. Obie były obite materiałem sprowadzonym lub też wyprodukowanym w odległym Wrocławiu. Poza tym trzy opisane pomieszczenia posiadały tapety. Trzeba przyznać, że to już samo w sobie zakrawa na odrobinę luksusu, biorąc zwłaszcza pod uwagę rok budowy dworu. Obok znajdował się budynek gospodarczy, który mieścił w sobie piekarnię, dwie spiżarnie, dwie sionki i jedną dodatkową izbę. W drugiej części tego budynku, jeszcze całkiem nie wykończonej (bez drzwi), zlokalizowana była kuchnia z sienią. Trzecim z tamtejszych budynków była stajnia. Niewątpliwie ze względu na ówczesną rolę i znaczenie konia w życiu człowieka budynek ten przedstawia się na tle pozostałych bardzo okazale. Wsparty był na dziesięciu murowanych filarach, a zainstalowanie wewnątrz niego ośmiu żłobów i ośmiu paśników sugeruje, iż mógł pomieścić przynajmniej tyleż koni. Opis dodatkowo wzmiankuje też posadowienie na placu: spichlerza, piwnicy ziemnej, ustępu i budynku drugiej „kuchenki”. Ta ostania najpewniej służyła wyłącznie potrzebom inwentarskim. Ponadto wspomina się tam o chlewie, mocno zaawansowanym w budowie. Jak widać całość tego miejskiego założenia dworskiego przedstawia się nader dostatnio. Niestety nie mamy żadnej informacji o jego areale. Biorąc jednak pod uwagę,

²⁴ Wychodek. A. Zdanowicz, M. Bohusz Szyszko, J. Filipowicz, W. Tomaszewicz, F. Czepliński, W. Korotyński, B. Trentowski, op. cit., cz. II, Wilno 1861, s. 1714; J. Karłowicz, Kryński, Niedźwiedzki, op. cit., t. VIII, Warszawa 1919, s. 99.

²⁵ Obowiązek nakazuje wspomnieć, że powyższy dokument podpisał Kazimierz Maciej Dańko Fiedorowicz, stolnik żydaczowski i vicesgerent grodzki zytomierski. Był synem Jana i należał do rodziny pieczętującej się h. Radwan. Wzmiankowany już w 1758 r., vicesgerent grodzki owrucki w 1774 r., a zytomierski w 1779 r. A. Boniecki, op. cit., t. V, Warszawa 1902, s. 271. Z kolei S. Uruski, A. Kosiński, A. Włodarski, op. cit., t. IV, Warszawa 1907, s. 21 umieszczają go w latach 1778-1793 na urzędzie regenta zytomierskiego. Z tym, że jako stolnik żydaczowski nie jest on odnotowany w spisie urzędników tegoż powiatu. *Urzędnicy województw kijowskiego i czernihowskiego XV – XVIII wieku, Spisy*, oprac. E. Janas, W. Kłaczewski, [w:] *Urzędnicy Dawnej Rzeczypospolitej...*, t. III: *Ziemie ruskie*, z. 4, s. 186-187. Warto też wspomnieć, że urząd vicesgerenta (namiestnika królewskiego) powstał na Mazowszu w 1527 r. lub 1528 r. W owym czasie był on równoznaczny z godnością wojewody mazowieckiego. Zlikwidowano go na sejmie koronacyjnym w 1576 r. Później bardzo rzadko spotykany. Nieformalnie oznaczał urząd odzwierciedlający uprawnienia podstarościowego.

że w sumie na placu posadowionych było osiem różnego rodzaju budowli, nie był on mały. Należy przypomnieć, że wszystkie budynki na tej posesji pokryte były gontem, a całość ogrodzono płotem z brzozowego „chrustu”. Obok w części gospodarczej funkcjonował też ogród z sadem. Tym samym mieszkańcy w sezonie mieli zapewniony łatwy i ciągły dostęp do świeżych warzyw i owoców. Ten teren był też specjalnie odgradzony od reszty. Należy jednak zauważyć, że wspomniany opis zupełnie pomija istnienie „sadzu ptaszego” (kurnika). Wątpliwe jest jednak, aby w takim obejściu nie znajdował się jakiś drób.

Z powyższego widać niezbicie, że właściciel w pełni zadbał o niezależność w sferze wyżywienia, zarówno w zakresie jej produkcji (sad, ogród, chlew) jak i magazynowania (spichlerz, piwnica ziemna) oraz przerobu (piekarnia, kuchnia). W pełni zagwarantowane były też potrzeby transportowe właściciela i domowników (stajnia na minimum osiem koni). Bez wątpienia było to bardzo praktyczne rozwiązanie i zapewne w owym czasie stanowiło standard dla tej klasy ludzi. Warto też zaznaczyć, że Maciej Karp, „bywszy” kapitan i fligeladiutant wojsk Buławy Polnej Litewskiej, był mieszkańcem Berdyczowa przez co najmniej 17 lat tj. od 1786 r. do 1803 r.

Podsumowując, założenie dworku miejskiego kpt. Macieja Karpia sprawia wrażenie dobrze przemyślanej i zorganizowanej całości nastawionej na samowystarczalność w każdym możliwym względzie. Warto podkreślić, iż była to zupełnie nowa inwestycja, którą 5 lipca 1788 r. wyceniono na kwotę 2351 złotych oraz 13 i ½ grosza. Rocznie właścicielowi mogła przynieść 440 złotych dochodu netto. Przy czym wymieniona suma dotyczy wyłącznie placu i położonych na nim zabudowań. Kompletnie zaś pomija kwestie wartości znajdujących się tam niewątpliwie jakiś ruchomości domowników, powozów, żywego inwentarza zwierzęcego, narzędzi czy pozostałego sprzętu gospodarskiego.

Przytoczony opis łącznie z garścią zebranych informacji dał nam możliwość podjęcia próby oceny warunków życia i poziomu zamożności oficera wojsk litewskich doby przednapoleońskiej. Równocześnie stanowi kolejny doskonały przykład nieuchronnego wtapiania się szlachcica nieposesjonata i jego potomstwa w stan mieszczański Rzeczypospolitej trzeciej ćwierci XVIII stulecia.

SUMMARY

Municipal seat of the officer of the troops by the Grand Duke of Lithuania in the Republic of Poland in the third quarter of the eighteenth century. A contribution to the study on the wealth of representative officers

A pioneering contribution, based on a specific example of the financial status of a Polish nobleman, a former officer in the army of Grand Duchy of Lithuania, Maciej Karp in the last quarter of the eighteenth century. The author describes the officer's struggles with everyday problems and efforts to ensure a decent living despite the loss of the land. Moving to the city for the former landowner constituted a challenge. Based on archival sources, the text addresses the issues of conducting business transactions (they often ended with fiasco), lawsuits, periodic loss of liquidity and housing standards, which gives a picture of level defining the old concept of wealth, comfort, mediocrity or poverty in the Borderlands in contemporary Poland. The issue is so important that the described embodiment allows the readers to imagine the problems faced by a large group of nobles at that time who were forced to seek new sources of income.

The quoted description of the municipal seat of Maciej Karp provides the opportunity to assess the living conditions and the level of wealth of the former Lithuanian army officer in times before Napoleonic Era. At the same time it is an example of the inevitable fusing of a nobleman and his offspring in the bourgeois state in the Polish Republic in the third quarter of the eighteenth century.

РЕЗЮМЕ

Городская резиденция офицера Великого Княжества Литовского в Польше в третьей четверти XVIII-го в. Вклад в изучение богатств представителей офицерской кадры.

Новаторский вклад, описывающий конкретный пример финансового состояния польского дворянина, бывшего офицера Великого княжества Литовского Матея Карпа в последней четверти XVIII-го в. Автор описывает офицера, борющегося с повседневными проблемами и усилиями по обеспечению достойной жизни в ситуации потери земных благ. Переезд в город для бывшего помещика было огромным испытанием. В тексте, на основании архивных источников, рассматриваются вопросы ведения деловых операций (нечасто заканчивались фиаско), судебных дел, периодической финансовой неустойчивостью и жилищных стандартов, дающих представление о старой

концепции определения уровня богатства, комфорта, посредственности или бедности на Кресах тогдашней Польши. Вопрос настолько важен, что описанный вариант позволяет на воображение проблем, с которыми столкнулась большая группа шляхты того времени, которая была вынуждена искать новые средства к существованию.

Приведенное описание городской резиденции офицера Мацей Карпа дает возможность оценить условия жизни и уровень богатства бывшего офицера литовской армии перед наполеоновским периодом. В то же время, оно является примером неизбежного слияния дворянина и его потомства в состояние буржуазии Польши в третьей четверти восемнадцатого столетия.

